

Warszawa, dn. 22. listopada 1919.

SCISLE POUFNE. O d p i s.

W sprawie internowanych
ukraińców i bolszewików
w obozach jeńców.

Do

ADJUTANTURY NACZELNIKA PAŃSTWA

Przy niniejszym Ministerjum Spraw Zagranicznych na zaszczyt przesłać do wiadomości kopję tłumaczenia listu Pana Angielskiego / z załącznikami / do jednego z wyższych urzędników Ministerjum Kopję przesłać Naczelnemu Dowództwu, Delegaturze Rządu Polskiego we Lwowie i Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Za ministra: Podpis nieczytelny.

Ścisłe poufne.

Tłumaczenie listu pana Humbolda do Pana
Zaleskiego.

Drogi Panie Zaleski,

Pozwalam sobie załączyć kopję raportu pisemnego przez płk. Tidbury z Górnego Śląska w sprawie obozu koncentracyjnego w Dąbie pod Krakowem, gdzie są internowani liczni ukraińcy bolszewicy, rosyjscy uciekinierzy i jeńcy.

Załączam też kopję raportu otrzymanego od kpt. Crewdsona dającego relację o jego spotkaniu z ukraińską delegacją Czerwonego Krzyża.

Wedzę z prasy, że Komisja Polska wyjechała niedawno z Warszawy z zamiarem zwiedzenia różnych obozów jeńców i zdania sprawy z warunków tam panujących.

Rozumiem, że warunki waszych obozów koncentracyjnych są rzeczą wewnętrzną i że posyłam sprawę drażliwą posyłając Panu te raporty. Robię to jednak jako przyjaciel Pańskiej ojczyzny oraz z następujących powodów:

Po wybuchu wojny przez dwa lata organizowałem i zarządzałem obozami jeńców Departamentu Wojny i S.Z... W ciągu tych dwóch lat wyteżyłem całą moją energję, aby polepszyć warunki życia jeńców w Niemczech, Turcji i Bułgarii, gdzie znajdowali się również i Anglicy. Równocześnie zapoznałem się z warunkami internowanych w Anglii i przyznaje, że w niektórych wypadkach początkowo warunki te były w pewnej mierze niezadowolające. Braki te jednak zostały prędko wyrównane. Nadmieniam to jedynie dlatego abym powiedział, że możecie mieć takie same trudności, z jakimi spotkaliśmy się sami na początku wojny.

Dzięki mej dwuletniej pracy w MSZ zdawałem sobie doskonale sprawę, że społeczeństwo angielskie jest szczególnie czułe na sprawy dotyczące jeńców wojennych i ich dobrobytu. Bez wahania zażądał, że gdyby pomienione raporty dostały się wskutek niepożądanego zbiegu okoliczności do wiadomości publicznej i zostały opu-

144

Odpis.

Sciśle tajne-Trzymać pod
zaknięciem.

TELEGRAM Z HELSINGFORSU DO WARSZAWY

244 21/11 22. 05.

Biuro Szyfrowe 24. XI. 1919.

Naczelne Dowództwo W.P.

Warszawa.

Radjo-depeszą moją Nr. 310 uzupełniam: objęcia armji
północno-zachodniej, która jako jednostka bojowa już nie istnieje -
rząd estoński odmówił.

Do zawieszenia broni nie doprowadzi zapewne i konferencja w
Dorpacie.

Na depezę Nr. 1699/11 komunikuje, iż odpowiednie kroki po-
czynilem i o przebiegu będę zawiadamiał.

Attache wojskowy
Nr. 324 z 21.XI.19.

Za zgodność odpisu:



blikowane w prasie, dalyby niewątpliwie waszym nieprzyjaciółom do zdyskredytowania waszego kraju w oczach społeczeństwa angielskiego.

Drugi powód jest natury politycznej.

Słyszałem niedawno, że źródła, którego nie mogę lekceważyć że dużo Rosjan, internowanych na tyłach wschodniego frontu, jest tak rozgoryczonych warunkami internowania w tych obozach, że żywią chęć zemsty w stosunku do Polski, to znaczy, że kiedy ewentualnie powrócą Rosjanie utworzą oni centra agitacji przeciwko waszemu krajowi i będą starali się wszelkimi siłami uniemożliwić dobre stosunki, które niewątpliwie pragniecie utrzymać z odrodzoną Rosją.

Zupełnie się zgadzam z tym, że z prawdziwymi bolszewikami mało się liczą, ale przypuszczam, że pomiędzy jeńcami wziętymi przez was na wschodnim froncie znajdują się wielu, którzy byli zmuszeni do walczenia przez bolszewików i którzy w rzeczywistości nie żywilirogich uczuć dla Polski. Przyznaję oczywiście, że jest wam bardzo trudno rozróżniać rozmaite kategorie jeńców, ale doświadczenie nasze z Niemcami uczy nas, że dobre traktowanie jeńców jest najlepszą metodą, poza wszelkimi innymi względami.

Mam nadzieję, że nie ważmie Pan za zło, że tak otwarcie do Pana pisał, ale sądzę, że postępowanie moje nie byłoby lojalne wobec waszego kraju, gdybym zaniechał podać do Pańskiej wiadomości wyżej wspomniane fakty. Uczyniłem to z mojej własnej inicjatywy.

Na zakończenie dodam, że prezes angielskiego Czerwonego Krzyża jest moim bardzo dawnym przyjacielem i że, gdyby to było uważane za wskazane, udałoby mi się może zainteresować go sprawą waszych obozów koncentracyjnych. Nie mógłbym oczywiście zagrozić że Angielski Czerwony Krzyż sam się zajmie sprawą obozów, znajdujących się w tak oddalonych okolicach, w razie jednak ich zgody mogliby oni współpracować z waszym Czerwonym Krzyżem dla polepszenia warunków życia w tych obozach. Podsuwałem tę myśl jako możliwą.

Łączę i t.d.

/-/ HORACE RUMBOLD.

Obozy jeńców wojennych w Polsce.

Dzisiaj widziałem Delegację Czerwonego Krzyża z Ukrainy; przybyła tutaj, aby zrobić wszystko co tylko będzie można dla jeńców ukraińskich i dla osób internowanych w Polsce, wszystkie go razem jest 18.000 jeńców internowanych włączając w to kobiety i dzieci.

Główne obozy znajdują się w miejscowościach następujących:

Łańcut,
Brześć Litewski / 6.000 /
Kraków,
Lwów,
Dęblin,
Lublin / przeważnie kobiety /
Baronów / Gal.Wschodnia /
Przemysł.

Delegaci stwierdzili, że nie zwiędzili jeszcze większości obozów, ale dopiero rozpoczęli objazd. Chcieli wiedzieć, czy nie moglibyśmy im odstąpić choćby małej części zapasów Czerwonego Krzyża. Odpowiedziałem, że zapasy te dane były nam w rzeczywistości tylko dla Polaków i że większość już rozdaliśmy. Powiedziałem jednak, że poruszę tę sprawę na zebraniu Komitetu i zobaczę czy da się cośkolwiek zrobić. Gorąco prosili o powiedzenie im, czy jest jakaś możliwość objazdu Ukrainy przez reprezentantów Brytyjskiego Czerwonego Krzyża; warunki w szpitalach są podobno

niesłychane. Stwierdzili, że żywności jest dosyć, ze względu na wyjątkowo dobre żniwa, brak zwłaszcza odzienia, obuwia i lekarstw.

/-/ B.CREWDSON.

Więźniowie w obozach wojskowych w Polsce.

Załączam krótką notatkę, dotyczącą narady z delegacją Ukraińskiego Czerwonego Arzyża.

Rozgawiałem wczoraj również z płk. Tidbury ze Śląska Górnego. Oświadczył on, że zwiedził obóz w Dabiu pod Krakowem, w którym znajduje się wielu Ukraińców, bolszewików, oraz uchodźców i jeńców rosyjskich. Opowiada on, że warunki tamtejsze nie dadzą się opisać. Internowani, bez względu na stanowisko społeczne i narodowość są stłoczeni, większość nie posiada obuwia lub odpowiedniego odzienia, pożywienie ich składa się z trzech talerzy zupy kartoflanej oraz bochenka chleba na sześciu dziennie.

Spią bez materaców i kołder, a chorzy są traktowani na równi ze zdrowymi, widział kobietę skuloną w kącie chaty, z amputowaną nogą, z otwartą jeszcze raną, której nie przyjęto do szpitala. Pomocy lekarskiej niema wcale, albo jest bardzo prymitywna i ustępy, o ile istnieją, są brudne i cuchnące.

Oficer zarządzający jest pułkownikiem b. armii austriackiej i na pod swoją komendą sześciu żołnierzy. Przyznał się że przez trzy tygodnie nie odwiedził obozu.

Płk. Tidbury jest zdania, że hr. Pusłowski, sekretarza prezydenta Paderwskiego, przebywający obecnie w Krakowie, czyni wszystko co może i że potwierdzi niniejsze sprawozdanie.

Największą trudnością w sprawie obozów jest ustalenie odpowiedzialności.

O ile mi się zdaje, drugi tego rodzaju obóz znajduje się w Białkowie na dawnej granicy rosyjsko-polskiej.

/-/ B.CREWDSON.

Za zgodność odpisu: